WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. **Cena 4 halerze.** WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu „Kraków. Tel. Nr. 19

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Sehalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 219. **Kraków, sobota 18 maja 1907 r.** **Rok XV.**

W dzień wyborów.

Dzień historyczny dla Krakowa nadszedł... Pierwsze powszechne wybory. Walka na śmierć i życie pomiędzy koalicyą stronnictw narodowych a socyalistyczną międzynarodówką! Temperatura roznamiętnienia wyborczego już wczoraj wieczorem doszła do zenitu. O godz. 11 wiecz. na Wesołej ruch niebywały o tej porze. Na ul. Lubicz na rogach poprzecznych ulic „stójki" partyjne przed plakatami. Szynki zapełnione po brzegi. Jutro przybytki te będą zamknięte, więc „towarzysze" i hyjeny wyborcze wzmacnia ją swe siły na jutrzejszą kampanję. Z poza szyb szynkownianych rozlegają się toasty na cześć „Ignaca". Ulicą Lubicz przeciąga gromada młodzieży akademickiej w pelerynach. Szynkowniane toasty przygłusza gromki okrzyk:

— Niech żyje Petelenz, na latarnię z Daszyńskim!

Około jednego z domów „towarzysz" schwytał malca, zdzierającego afisz. Tarmosi go i szarpie. Chłopiec wyrywa się i płacze. Przechodnie ujmują się za dzieckiem. „Towarzysz" pieni się ze złości.

— Nie puszczę go — woła, afisz kosztuje pieniądze.

— Macie dosyć pruskich marek! — rozlega się głos z pierwszego piętra.

Kilku gapiów śmieje się, a „towarzysz", skonfudowany, puszcza malca, który znika w ciemnościach nocy.

Dziś od rana wygląd miasta świąteczny. Sklepy pootwierane, ale na ulicach ruch niezwykły. O g. 8 rano, na godzinę przed otwarciem biur wyborczych, po rogach ulic stoją grupy wyborców, dyskutując żywo. Na końcach miasta krążą robotnicy odświetnie przybrani. „Towarzysze" wypuszczają ostatnie strzały agitacyjne. Wszędzie, na Rynku, na głównych i bocznych ulicach kręcą się chłopcy z ruchomemi plakatami, zalecającymi głosować na „jedynych obrońców ludu", tj. towarzyszów Daszyńskiego, Marka, Englischa **itd.**

Biura wyborcze okręgu śródmieścia otoczone wojskiem. Kordon żołnierzy z najeżonemi bagnetami otacza pusty plac Franciszkański. Do środka jeszcze nie puszczają, dokoła jednak gromadzą się coraz liczniejsze tłumy. Większość inteligentów" panuje też spokój i cisza. Agitacji nie widać. Powiewają jedynie tablice socyalistyczne, a przed lokalem wyborczym komitetu narodowego rozdają ostatnie odezwy.

Przed biurem wyborczem Wesołej, gdzie ma rozegrać się kampanja pomiędzy niedawnymi sojusznikami, trybunem Daszyńskim, a skoncetrowanym demokratą Petelenzem, ruch jeszcze większy. Część ulicy przed strażnicą pożarną zamknięta dwoma kordonami wojska. Przed wejściem do biura, poza kordonem, tłum wyborców czeka na wpuszczenie do środka. Na tle skromnych ubiorów robotniczych odbijają się mundury kolejarzy. Na całą szerokość ulicy poza łańcuchem żołnierzy gromadzą się tłumy ciekawych. Jeden z komisarzy ma przemowę do „gapiów", wzywając ich do rozejścia się. Nie wiele to jednak pomaga. Na plantach i na ulicy tłum wzrasta, a elokwencja komisarza wywołuje niezadowolenie z.. konstytucji austryackiej.

— Okazuje się, robi ktoś uwagę, że rosyjska konstytucja jest lepszą, bo w Królestwie wybory odbyły się bez wojska.

Na rogu Starowiślnej, naprzeciwko poczty, w sklepie składu maszyn, lokal wyborczy towarzyszów... świeci pustkami. Przed sklepem stoi tylko kilku „sztabowców" socyalistycznych w czerwonych krawatach. Naprzeciwko na „Psiej górce" przed lokalem narodowego komitetu kolejarzy rozdają odezwy, które chwytają skwapliwie wyborcy.

Prawdziwa walka wyborcza toczy się na Kazimierzu, gdzie panuje ruch jak podczas szabasu. Wszędzie szwargot i hałas. Chałatowi, pejsaci żydzi, „postępowcy" w kurtkach, stoją grupami na chodnikach i „agitują". Hyjeny wyborcze z zaperzonemi minami biegają od grupy do grupy, od lokalu wyborczego do lokalu i wydają ostatnie wskazówki. Wszystkie domy oblepione afiszami żydowskiemi Grossa i polskiemi Sarego. Środkiem ul. Krakowskiej dwóch starych żydów niesie olbrzymią tablicę z napisem: „Prawdziwym kandydatem żydów jest Chain Hilfsztein lekarz w Krakowie".

Przed biurem wyborczem w dawnym ratuszu niezliczony tłum żydowstwa. Wrzask i szwargot nie do opisania. Wrzeszczą i piszczą nawet młode kilkonastoletnie żydziaki i żydówki, które także cisną się dookoła kordonu wojskowego. W lokalach wyborczych umiarkowanych żydów ścisk nie do opisania. lStraż obywatelska z białoniebieskimi odznakami wypycha „grzecznie" zbyt hałaśliwych i natrętnych wyborców, a zwłaszcza cisnących się wszędzie małych żydziaków — za drzwi.

Jeszcze większy tłok i wrzask panuje przed biurem wyborczem Kazimierza w szkole barakowej na ul. Dietla. Roznamiętnione agitacją żydowstwo nabrało takiej „odwagi", że nie wiele sobie nawet robi z bagnetów wojskowych i przeciska się poza kordon żołnierzy. Policjanci co chwila muszą zbyt „odważnych" obywateli kazimierzowskich wypraszać z otoczonego kordonem placyku. Tłum zbity masą zalega dokoła biura wyborczego. W lokalu wyborczym umiarkowanych żydów naprzeciwko baraku istna bóżnica! Tam już bez żadnej ceremonji wyrzucają zbyt hałaśliwych zwolenników za drzwi! Na ulicy agitacja w całej pełni. Żydzi agitują nawet wśród nielicznych w tłumie żydowstwa chrześcijan.

— Wy na kogo głosujecie — pyta jakiś „postępowy" żyd chrześcijańskiego robotnika — na Sarego, czy na Grossa?

— Na żadnego, oba, psia jucha, żydy! odpowiada bez wahania polski wyborca Kazimierza.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 17 maja.

— *Wycieczka śląskich abstynentów* do Krakowa. Ogłosiliśmy już program pierwszego dnia wycieczki 19 bm. W poniedziałek 20 bm. o 5 i pół rano uczestnicy wysłuchają podczas nabożeństwa w kościele OO. Reformatów kazania ks. Janickiego, poczem wspólna fotografia w parku dr. Jordana o 7 rano. Przedpołudniem zwiedzenie miasta, popołudniu część przyłączy się do wycieczki T. S. L. do Bielan, część uda się na kopiec Kościuszki, gdzie przemówi do uczestników p. Turowski.

— **Teatr ludowy** wystawia w sobotę 18 maja, po raz pierwszy wesołą farsę M. Bertona, która na wszystkich scenach cieszyła się ogromnem powodzeniem pt. „Prima Bellerina" czyli „Telefon bankiera". W akcie drugim taniec hiszpański „bolero". Główne role grają pp. Olska i Pilarski. Na święta wznowione zostaną pełne humoru a zawsze cieszące się powodzeniem wodewile ze śpiewami w nowej obsadzie ról „Na Grzegórzkach" Królowa przedmieścia" i „Robert i Bertrand". W niedzielę pop. „Tamten" Maskoffa.

— **Przebieg wyborów** w pełne spokojny, głównie dzięki dobrze przeprowadzonym środkom ostrożności. W myśl ustawy, zakreślił prezydent przed każdym lokalem wyborczym strefę neutralną, która była otoczoną kordonem wojskowym. Na tej przestrzeni wzbroniono wszelkiej agitacji. Wszędzie pełnili służbę komisarze policyjni przy pomocy ajentów podczas gdy konni policjanci patrolowali po ulicach. W lokalach wyborczych panował przedpołudniem wielki natłok, a niektórzy wyborcy musieli godzinami oczekiwać na swoją kolej. Stąd pochodziły ogólne narzekania na zbyt szczupłą liczbę sekcji. Wreszcie na Wesołej gdzie w dwóch sekcjach musiało głosować około 2500 wyborców, spełnienie obowiązków obywatelskich było bardzo utrudnione.

Najhałaśliwiej odbyły się wybory na Kazimierzu, gdzie rozlegały się ciągłe wrzaski rozgorączkowanych żydów. Kahał rozwinął szaloną agitację na rzecz p. Sarego, „konserwatywnych" żydów zwożono dorożkami z najodleglejszych zaułków Kazimierza. Podobno nawet kahalni prorocy mieli straszną klątwę na wszy-

stkich żydów którzyby głosowali na dra. Grosa....

Agitacja socjalistyczna nie była zbyt głośna, ale bardzo intenzywna. Komitety socjalistyczne miały w swojem posiadaniu tysiące legitymacji wyborczych, i dostarczały wyborców do głosowania grupami pod ścisłą kontrolą.

Komitety narodowe pracowały również bardzo gorliwie, zwłaszcza na Wesołej i wśród mieściu.

WYBORY W KRAKOWIE. Dotychczas do godziny 5 min. 45 oddało swe głosy 80 proc. uprawnionych do głosowania. Wskutek silnego napływu wyborców przesunięto z polecenia prezydenta miasta termin oddawania głosów po godz. 6 min. 30.

Teatr ludowy.
Repertuar świąteczny.
Sobota dn. 18 maja.
Prima Ballerina.
farsa w 3 aktach Bertona.
Niedziela dn. 19 maja.
Tamten.
sztuka Maskoffa
O godz. 8 wieczór
Na Grzegórzkach
sztuka ze śpiewami Dominika.
Poniedziałek 20 maja
Robert i Bertrand
czyli
Dwaj złodzieje
wodewil w 3 akt. Nestroya.

PROGNOZA. Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno.

Telegramy.

WYBORY W GALICYI.

Bochnia. (tel. wł.) W okręgu Ujście solne padło na ks. Stojałowskiego głosów 231 na ks. Batkę (nar. dem.) 115, dra Górskiego 79, na Ruebenbauera 3 głosy.

* * *

Biała. W Osieku głosowało 384 wyborców. Na Kramarczyka padło 304 gł. na ks. Hanusiaka 42, na Jana Kubika (lud.) 36. Reszta rostrzelona.

* * *

SZCZAWNICA. (tel. wł.) Na p. Jaworskiego (nd.) głosowało 372, na Skarszewskiego (k.) 306, Kostkiewicza 64, Danielaka 1, Piętkę 1.

Szczawnica. (tel. wł.) Głosowało w Szczawnicy 397 wyborców. Otrzymali: Danielak 142 Smichowski (lud.) 123, Żuk Skarszewski (kons.) 86, Kostkiewicz (nd.) 28, ks. Rzeszódko (centr.) 16, Piętkę (centr.) 2 głosy.

* * *

OKRĘG 19.

W miastach Wieliczka, Bochnia, Podgórze według dotychczasowego rezultatu wybrany zostanie Eks. Korytowski. W Podgórzu otrzymał Korytowski 1422, Bobrowski (soc.) 1419; Bochnia Korytowski 1300; Bobrowski 100; Wieliczka: Korytowski 1000 Bobrowski 70.

* * *

OKRĘG 40 (wiejski.)

Według nadchodzących dotychczas obliczeń zdaje się iż wybranym zostanie ludowiec Wojcik. Klemensiewicz (soc.) i radca Bujak przyjdą do ściślejszego głosowania.

WYBORY WE LWOWIE.

LWÓW. W okręgu wyborczym Nr. II. w lokalu głosowania mieszczącym się w komisarjacie dzielnicowym przy ul. Krasickich, w sali drugiej z powodu niestawienia się w komplecie członków komisyi wyborczej, wybranych przez Radę miejską w oznaczonym czasie objął funkcye komisyi, komisarz wyborczy radca namiestnictwa hr. Loebl. Około godziny $1\frac{1}{4}$ z powodu niepokoju na sali, komisarz wyborczy przerwał głosowanie i odroczył dalszy ciąg do jutra.

WYBORY W DALMACYI.

WIEDEŃ. Ostateczny wynik wyborów w Dalmacyi jest następujący: wybrano 8 posłów, 3 wybory ścisłe.
Z wybranych 5 należy do partji chorwackiej, 1 do partji prawej, 2 Serbów.

WŁOSI PRZECIW SOCYALISTOM.

TRYEST. „Piccolo" donosi, że kierownictwo partyi włosko-liberalnej uchwaliło przy wyborach ściślelszych w Tryeście wstrzymać się od głosowania i nie głosować na socyalistów.

SPRAWA DZIENNIKARZA SZLECHTERA.

BUDAPESZT. Dziennikarz Schechter otrzymał pozwolenie pozostania na Węgrzech do d. 31 bm. ze względu na to, że małżonka jego jest niebezpiecznie chora.

ZBRODNICZY NAPAD NA STUDETÓW

WARSZAWA. Wczoraj jakieś nieznane indywidua, dokonały tu tajemniczego mordu, którego ofiarą padło kilkunastu ludzi. Na kilka minut przed godz. 2 popoł. w chwili, gdy po wykładach wyszła z instytutu weterynaryjnego, na przedmieściu Kamionek, nieliczna gromadka studentów, oczekując na pociąg kolejki wawerskiej, z wału sąsiedniego zeszło kilkunastu nieznanych ludzi, którzy, dobywszy rewolwerów, wzięli w ogień krzyżowy studentów.

Na miejscu padło na bruk trzech studentów, reszta uciekła do wnętrza gmachu. Za uciekającymi strzelano w dalszym ciągu, a ponieważ w tej chwili pociąg nadszedł od strony Grochowa, ruch zaś na ulicy w sąsiedztwie instytutu był wielki, przeto oprócz studentów zraniono kilka innych osób.

Trzech studentów ciężko poranionych przechodnie wsadzili do wagonów przybyłego na przystanek pociągu, który odwiózł ich do stacji Most. Pociąg nie odrazu mógł ruszyć, ponieważ prowadzący go maszynista, oraz palacz byli poranieni kulami w nogi, w chwili gdy strzelano do uciekających studentów. Oprócz tego podniesiono z bruku ciężko zranionego w piersi dorożkarza. Z podróżnych jakiś staruszek zraniony został kulą w rękę. Z pośród studentów, którzy zdołali dobiedz do gmachu instytutu dwóch zostało ciężko ranionych.

ZABÓJSTWA W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Wczoraj o godzinie 9-ej zrana na rogu ul. Zagajnikowej zabito dwóch młodych mężczyzn: 19-letniego Szymona Neumarka i 17-letniego Szymona Waimana.

Do ubrań przypięte były kartki z napisem: „Bandyci".

RUCH REWOLUCYJNY W ROSJI.

WŁADYKAUKAZ. Na bulwarze zabito urzędnika do szczególnych zleceń przy jenerał-gubernatorze, Mamacewa. Zabójca uciekł zraniwszy ścigającego go oficera Pejczewskiego.

TAMBOW. Wczoraj na rynku zraniono śmiertelnie w krzyż starszego dozorcę więziennego Kujdenkę. Tłum schwycił strzelającego i straszliwie go pobił. Jest to włościanin, lat 31, który oświadczył, że spełnił wyrok socjalnych rewolucjonistów.

MROZY I ŚNIEGI W MAJU.

PETERSBURG. Z Wołogdy donoszą, że przy dwustopniowym mrozie spadł tam śnieg wysoko pokrywający ziemię. W Jarosławiu rónież spadł śnieg głęboki.

OLBRZYMIA DEFRAUDACJA.

PARYŻ. W Nantes uwięziono trzech dyrektorów założonego niedawno banku, z powodu sprzeniewierzeń dochodzących 3milionów franków.

FRANCJA W MAROKKU.

Paryż. Na wczorajszej Radzie gabinetowej Pichon doniósł, że otrzymał telegram od posła francnskiego w Marokku z zawiadomieniem iż dostał wiadomość, jakoby sułtan zgodził się na żądania Francyi z powodu zamordowania Mochampa.

GROŻBA BEZROBOCIA KOLEJOWEGO W ANGLII.

LONDYN. Pod przewodnictwem sekretarza pracy odbyła się narada dyrektorów Towarzystw kolejowych w sprawie grożącego bezrobocia kolejowego. Narada ta nie doprowadziła do porozumienia, wobec czego można spodziewać się wybuchu bezrobocia kolejowego w poniedziałek.

SALZBURG. Zmarł tutaj ks. Karol Hohenlohe Langenburg.

Wybory w Krakowie:

W sekcyi I-szej Dr. Staniszewski otrzymał na 840 głosujących 536.

Głosów dr. Marek 303, 1 kartka biała. Z powodu usiłowań fałszerstwa aresztowano 3 wyborców.

Ogółem we wszystkich sekcyach otrzymał Dr. Staniszewski 70 proc., Dr. Marek 30 proc. głosów.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.